

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### Hiszpanija.

Z mowy, którą Królowa-Rejentka dnia 8. listopada zagaśła Kortezy, wyjmujemy następujące miejsca: »Traktat zawarty pod dniem 22. kwietnia 1834 między Królową (Królem) Wielkiej Brytanii, Królem Francuzów, Królową Portugalii i mną, oraz owe przyjacielskie stosunki, łączące tron Królowej Hiszpanii z innymi mocarstwami, które ją uznasty, utrzymują się w najpożądanym stanie. — Z największą radością donoszę Kortezom, że Wysoka Porta uznała prawa mej dostojnej córki; a sercu mojemu pochlebia ów udział, jaki potężna sprzymierzeńczyni moja, Królowa Wielkiej Brytanii, miała ostatnimi czasy wszczęśliwym skutku tego układu z Porta. — Ponieważ wiem, że nieprzyjaciele moi otrzymują wsparcie pochodzące z krajów, gdzie panują rządy, które dostojnej córki mojej za Królowę Hiszpanii nie uznają, nakazałam mym reprezentantom przy dworach sprzymierzonych, by żądali formalnego pośrednictwa, mogącego przeszkodzić wszelkiemu dalszemu nadwężaniu praw narodów. — Od czasu nieszczęśliwego skutku oblężenia Marelli, szczególnie oręża mojego mało było pomyslnym; lecz apodzielwam się z zaufaniem, że odwaga i wytrwałość naszej armii, przytém jej dobra karność, znowu ją do zwycięstwa poprowadzą. Niemniej mam ufność, że WPanowie zezwolicie na zaciąg 40 000 ludzi i rekwizycyję koni, które w ostatnich czasach bez ich zezwolenia, w nacisku okoliczności, nakazanemi być musiały. — Potrzebnym będzie wykonczenie różnych ważnych ustaw, do których między innymi należy oznaczenie własności rad gmin i deputacyj prowincjonalnych, oraz ustawy pod względem publicznego oświecenia i zakładów dobroczynności. — Trudność ocenienia skutków pism publicznych powoduje do ciągłej rewizyi ustaw o druku. Jeżeli praca ta we wszystkich czasach jest potrzebą, tém bardziej takowa czuć się daje w czasach wojny domowej. Z tego ważnego powodu polecam WPanom dokładne rozpoznanie wniosku do ustawy, który Kortezom o tym ważnym przedmiocie przedłożonym zostanie. — Dzielna gwardyja narodowa we wszystkich miejscach z punktualnością i karnością wy-

pełnia służbę, do której jest powołana, przytém z równą gorliwością i odwagą poświęca się ściganemu powstańców. Jednakże organizacyja jej wymaga jeszcze uzupełnienia, w którymto zamiarze będzie WPanom przedłożony wniosek do ustawy. — Nakazałam, ażeby umieszczone w zbrojowniach okręty wojenne były niezwłocznie uzdatniono do służby. — Przedłożony będzie WPanom wniosek do ustawy pod względem organizacyi marynarki, dla zadosyć uczynienia nagłym wymaganiom obecnej chwili i potrzebom przyszłości. — Handel cierpi przez te nieszczęścia, które są skutkiem położenia kraju. Do podźwignienia go przedłoży rząd mój WPanom wniosek do ustawy, a później podda pod ich obrady nowy kodex handlowy. — Nasze zamorskie prowincyje używają bez przerwy najzubożniejszej spokojności i codzień otrzymują nowe dowody przychylności ich mieszkańców. — Przychody państwa stają się coraz niedostateczniejszemi do zaspokojenia wszystkich wydatków; a nadzwyczajne źródła pomocy, na jakie poprzednicze zgromadzenie Kortezów rządowi mojemu wspaniałomyślnie dla pokrycia ubytku zezwoliło, nie mogły być zrealizowanemi. Rząd mój zajmuje się przeto nieustannie środkami pokonania tych trudności.

To posiedzenie z mową od tronu odbyło się ze zwyczajem uroczystościami. Królowa Rejentka i jej córka Izabella były na niem obecne. Wojsko i gwardyje narodowe stały od pałacu królewskiego aż do pałacu deputowanych, w którym posiedzenie się odbyło, a spokojność nawet okrzykami ani na chwilę nie była przerwana.

Według wiadomości z Madrytu z dnia 9. listopada, izba deputowanych mianowała pana Isturiz 68 głosami prezydentem, a pana Riva-Herrera 64 głosami wice-prezydentem; ich współzawodnicy z opozycyi, Zumalacarreguy i Seoane, otrzymali 65 i 40 głosów. Następnie przystąpiła izba do wyboru trzech innych wice-prezydentów i sekretarzy. Jest wielkiem do prawdy podobieństwem, że i te wybory padną na członków umiarkowanego stronnictwa. Ekaltowani są na to w najwyższym stopniu oburzeni, tém bardziej, że się lekają, ażeby partya umiarkowanych przy następie mogącej zmianie ministrów nie odniosła przewagi, i ażeby p. Isturiz nie objął znowu stera.

rzędu. — W liście z Madrytu z dnia powyższego (w gazecie *Quotidienne*) donoszą, że generał Quiroga wydał rozkaz uwiezienia hrabiego Campuzano i Don Mariano Carnerero, co jednak nie małym ulegnie trudnościom, ponieważ lud zabiera się bronić tych obu swoich polubieńców. Tenże korespondent pisze, iż deputacja prowincjonalna i ósmy batalijon gwardyi narodowej podpisały prośbę do Rejentki o oddalenie ministrów i uchylenie stanu oblężenia. — Szef polityczny Madrytu wydał edykt przeciw wąsom, które na przyszłość tylko wojskowi i gwardziści narodowi nosić mają. »Edyktem tym (mniema jeden z dzienników madryckich) ani pobijemy karlistów, ani saptacimy dług narodowy.«

Korespondent gazety *Morning-Chronicle* twierdzi, że ostatnie wypadki w Madrycie przygotowywały spiszek partyi ministeryjalnej (*Moderados*), którym chciano wprowadzić do ministeryjum dyktaturę pod opieką pp. Isturiza, Toreno i ich przyjaciół. Sami ministrowie umyślili kierować spiskiem i chciano zrobić powstanie, które miał Narvaez utłumić, ażeby mieć pozór do ostrych wojennych środków. Gadatliwość księcia Frias wydała plan uknowany; Narvaez spostrzegł, że go tylko za narzędzie użyć chciano, gwardyja narodowa uraziła się przygotowaniami tego rodzaju, exaltowani mieli się na baczności i tym sposobem cały plan spętał na niczém. Jedyńm jego skutkiem będzie upadek ministeryjum; ogłoszenie stolicy w stanie oblężenia tylko generałowi dowodzącemu i wojsku daje nadzwyczajną władzę, a temi są obecnie w Madrycie generał Quiroga i gwardyja narodowa.

Listy z Bajony pod dniem 12. listopada donoszą: »Munagorry udał się wczoraj z powrotem do swęj dawniejszēj kwatery koło Sarre. Z wojskiem swojēm wynoszącēm 1200 do 1400 ludzi i jak najzupelniej umundurowanēm, spieszy tamże za upowaznieniem generała Harispo, który przy tēj sposobności okazał nowy dowód swęj najżywszēj sympatyi dla sprawy królowej. Przedsięwzięcie Munagorrego na czas niepowny odtōżono, a jeźli roztropność i ogłōdność nie zajmą miejsca niezgody, braku uwazania na przyszłość i wszystkich innych błędów, które dotąd zarząd spraw hiszpańskich charakteryzowały, wątpić należy, czy ono tēj zimy jeszcze ponowionēm zostanie. Hrabia Luchana (Espartero), który Baskom i Nawarejczykom najprzōd o utrzymaniu ich *Fueros* (przywilejów) wspomniał, przeszkodził tą razą dowódczy miasta Valcarlos wejść w porozumienie z Munagorrym. Espartero nie wychodzi zawięj zwyktēj nieczynności, co zresztą naśladowuje także i wódz karlistów Maroto, który wiecej zajmuje się intrygami ożywionemi za przy-

byciem księżnej Beiry, niżli użytkowaniem z karzyści, jakie karliści uzyskali w czasach ostatnich.

Rozkazem dziennym, obwieszczaonym w Teruelu dnia 1go listopada, generał Van Halen ogłosił w stanie oblężenia królestwa Walencyi, Arragonii i Murcyi. Wszystkie przychody tych prowincyj mają być odtąd użyte wyłącznie na potrzeby armii centralnej. Oprócz tego pozakładano komisyje wojskowe, dla sądzenia uczestników rokazu, zaburzeń it. p. Przytēm tak zwane junty odwetowe mają także stosownie do otrzymanych od wodza naczelnego instrukcyj, odbywać ciagle swe urzędowanie. Pomienione trzy prowincyje umieszczono przeto jak najzupelniej pod prawem marcyjalnēm.

List od granicy nawaryjskiej z dnia 11. listopada (w *Sentinelle des Pyrénées*) donosi, że Espartero wyruszył z dywizyją swojā dnia 5. wieczorem z okolicy Logronio do Haro, dla uwazania na obroty karlistów po lewym brzegu Ebru. Basilio Garcia i Balmaseda dnia 6go z sześciu batalijonami i w 400 koni wkroczyli do los Arcos.

## Wielka Brytania i Irlandyja.

*Morning-Post* z d. 12go listopada zawiera: »Otrzymałismy doniesienie z Haagi, na którego prawdziwość zupełnie się spuścić możemy. Przed czternastā dni pięć mocarstw składających konferencyję londyńskā uchwaliło jednomyślnie, ażeby Belgija znaglōnā została do przyjęcia traktatu dwudziestu czterech artykułów z d. 15go listopada 1831, a to z następującemi odmianami: 1.) Niektóre odmiany zachodzą w postanowieniach traktatu o żegludze na Skaldzie; lecz takowe dotyczą się li miejscowych stosunków i są bez znaczenia. 2.) Jedyne dalsze odstąpienie od 24 artykułów dotyczy się podziału między Holandyjā a Belgiję połączzonego długi królestwa Niderlandzkiego. Zmiana w tym względzie ma niejakā ważność. Wymaga ona znacznej ofiary ze strony Holandyi, która dla tego, by ostateczne załatwienie tēj sprawy do skutku przyprowadzić, oświadcza się gotowā do poniesienia tējże ofiary. Według 24 artykułów, Belgija z procentów połączzonego długi powinna byla przyjąć na siebie rocznie 3,400,000 zr. Summę tę teraz o 3,400,000 do 3,500,000 zr. pomniejszono. Konferencyja uznała, że przekazanie Belgii austrijacko-belgijskiego i francuzko-belgijskiego długi jest niezaprzeczone. Za to co z owęj ogólniej redukcji 3 1/2 milijona zr. w obu częściach długi zostało niewykazanē, Holandya otrzyma wynagrodzenie tego rodzaju, że uwolniona będzie od wiożonego nań dawniejszym układem zobowiązania, składania rachunków z po-

życzki 68 milionów zr. pozostałej przy odłączeniu się Belgii od Holandyi w rękach syndykatu amortyzacyjnego, równie jak wolną jest od wszelkiej przeciw temu syndykatowi powstać mogącej skargi. Holandya rzeka się nakoniec swych pretensyj do zalogości przynależnych z połączonego długu. Zmudna sprawa ta byłaby na tych zasadach skończyła się jeszcze przed 14 dniami, gdyby ambasador francuzki hrabia Sebastiani nie uważał się zobowiązanym zasięgnąć przed podpisem swego imienia od swojego dworu rozkazów postępowania co do niektórych mniej ważnych punktów. Spodziewano się ze strony rządu francuzkiego niezwoleczny na to odpowiedzi; lecz dotąd jej nie otrzymano, i sądzą, że udzielenie hrabiemu Sebastiani rząd francuzki dworowi bruxelakiemu zakomunikował. Tym czasem w najlepší zawiadomionych kołach dyplomatycznych takie panuje zdanie, że ostateczne załatwienie całej sprawy do otwarcia izb francuzkich (do d. 17. grudnia) uskutecznioném będzie.

### Francuja.

Według wiadomości z Tulonu, dywizya okrętowa przeznaczona do Ankony dla odwiezienia do Francyi załogi francuzkiej, rozwinęła żagle d. 12. listopada o godzinie 9tej zrana.

Mówią znowu o zamiarze rządu zaprojektowania redakcyi rentów. Wyjaśniają to narady z panem Humann i usiłowanie wypędzenia w górę pięć-procentowych rentów, ażeby ich posiadacze w czas przyzwyczaili się do pobierania tylko 4 do 4 1/2 procentów. Mówią także o belgijskiej pięć-procentowej pożyczce w summie 150 milionów franków, na uiszczenie wianego Holandyi długu.

O zastrzeleniu człowieka przez żołnierza stojącego na straży w ogrodzie Tuileryjów, dziennik *Messenger* zawiera następujące szczegóły: »Człowiek zastrzelony przez żołnierza mającego straż w ogrodzie Tuileryjów, zbliżył się do kraty będąc zapewne pijanym i wzywał żołnierza, by z nim wypił kieliszek wódki. Żołnierz nie chcąc tego uczynić, napomniął go, ażeby się oddalił. Ten ponowił swe wezwanie, a na powtórne wzbromienie się żołnierza zaczął go hańbić wyrazami i przez kratę grozić piścią. Na to żołnierz strzelił do niego, uważając go za zaczepiającego i w rękę jego niemiernając spozstrzegł pistolet. Nieszczęśliwy przez środek ciała kulą przeszyty, padł na ziemię. Padającego ukrył dym ze strzelby przed wzrokiem żołnierza i ten zeznał, że powtórnie nabił karabin, widząc człowieka po chwili podnoszącego się z ziemi. W miejscu, gdzie się to nieszczęście zdarzyło, abiegło się wnet

wiele ludzi. Komendant posterunku nadszedł i natychmiast zmienił ze straży żołnierza, którego pod sąd wojenny oddano. Żołnierz ten należy do 18go lekkiego pułku, który nie dawno stał w Rochefort na załodze a przeto nawykł do bardzo surowych rozkazów przeciw więźniom galerowym. Wiemy, że rozkaz wyraźnie brzmi, ażeby nie strzelać. Wypadek ten pochodzi zapewne z bojaźni lub głupoty żołnierza. Zwłoki zabitego odesłano do trupiarni i dotąd ich nie poznano. Zabity był porządnie ubranym; znaleziono przy nim kilka *sous* i dosyć dobrze napisany list miłośny bez adresu.»

Według listu z Algieru z d. 2go listopada (w dzienniku *Messenger*) Achmet Bej ma mieć zamiar opuścić prowincyję Konstantynę. Marszałek Valée ofiarował mu pobyt we Francyi. — Wiadomość o śmierci Abd-el-Hadera nie potwierdziła się. Dotąd zajęty jest oblężeniem Ain-Maady. — Marszałek Valée przybył do Bony, jak donoszą z tamtąd pod d. 1. listopada. Podróż do tego miasta odbył z Konstantyny, z małym poczem Spahów i strzelców afrykańskich.

Kilka algierskich posiadaczy gruntów zawiązało stowarzyszenie, wyznaczające nowo przybyłym osadnikom każdemu po 50 do 60 morgów pola, które tenże ma przez sześć lat obrabiać. W ciągu czasu tego najprzód trzecią część a potem połowę dochodu oddawającielowi, który go bydlęm i narzędziami rolniczemi zaopatrzy. Po upływie lat sześciu dostaje osadnik dziesiątą część pola na własność, a reszta wraca do właściciela.

### Belgija.

Pisma belgijskie donoszą z Bruxelli pod d. 14. listopada: Senat dnia wczorajszego 25 głosami przeciw 15 mianował prezydentem gubernatora Wschodniej Flandyi, pana Schiervel. Iaba reprezentantów obrała dzisiaj powtórnie prezydentem prokuratora jeneralnego przy sądzie apelacyjnym w Leodyjem, pana Raikem.

### Królestwo obojój Sycylii.

JRMość dekretem swoim, miasto Syrakuzę, które będąc wprzód stołeczném miastem prowincyi tegoż nazwiska, w skutek przeszloroczno-go powstania mocą królewskiego dekretu z dnia 23go sierpnia 1837 na miasto obwodowe zamienioném zostało, a na jego miejsce miasto Noto stołeczném miastem prowincyi mianowano, najwyższą łaską swoją podniósł znowu na stopień miasta powiatowego i wyznaczył w niem siedzibę pod-intendentowi prowincyi Noto.

## Niemcy.

„Polityczna Gazeta Młłchowa“ pod d. 10go listopada donosi: »Już wczoraj w południe rozszła się tu radośna wieść, że goniec z Petersburga przywiózł księżnie Leuchtenberskiej wiadomość o nastąpnym d. 5go t. m. w Petersburgu zaręczynach księcia Maxymiliana Leuchtenberskiego z Wielką księżniczką rossyjską Maryją. Liść Cesarza Rossyjskiego do matki dostojnego narzeczonego wyraża, jak słyszeliśmy, radość panującą w rodzinie cesarskiej z tego szczęśliwego wypadku, z ubolewaniem wszakże, że dostojna matka świadkiem tego być nie mogła. Księżę Maxymilian otrzymał od Cesarza Jmci order St. Andrzeja, i mianowanym został księciem rodziny cesarskiej oraz właścicielem pułku huzarów.«

*Journal de Francfort* jak wiadomo dawniej już w liście z Warszawy ogłosił za bajkę mniemany przepis ubiorów w Polsce. Lecz gdy gazety francuzkie nie poprzestając na tém zaprzeczeniu, zawaze jeszcze ów nakaz względem ubiorów za istnący uważają, podejmuje się *Journal de Francfort* ubogim Paryża zapłacić 1000 fr. skoro dowiedzionem będzie, że jest rozkaz zmuszający Polaków do noszenia rossyjskiego ubioru. *Journal de Paris* ma takąż sumę przestać ubogim Frankfortu, gdyby podobny rozkaz nie mógł być dowiedzionym. Jako sędziowie polubowni rozstrzygać mają dziennikarza różnych stronictw, mianowicie redaktorowie dzienników: *des Debats*, *National* i *France*.

## Królestwo Polskie.

— Z Warszawy d. 19. listopada. —

W kościele Śgo Krzyża, odbył się obrzęd konsekracji na biskupa Krystyńskiego, j. k. Józefa Joachima Goldmana, archidyakona katedry Rujawsko-Italickiej, oficyała jeneralnego. (K. W.)

## Rosyja.

W miesiącu październiku umarła w Białej-Cerkwi na Ukrainie, wdowa po niegdys W. Hetmanie koronnym, hr. Branickim, dama honorowa zmarłej Cesarzowej rossyjskiej Maryi. \*) Zostawiła prócz kilku miast i rozległych włości, mających ludności 130,000 dusz (męzkich), majątku w gotowiznie, dyamentach i innych kosztownościach, szesć dziesiąt milionów talarów. Z małżeństwa jej urodził się syn, hr. Władysław, i trzy córki, z których dwie pozayły za dwóch hrabiów Potockich, a trzecia za

hr. Worontowa, jeneralnego gubernatora Nowej-Rossji. Wszelkie produkty lasów i pól swoich zwykła była hrabina co rok przez komisarza swego, p. Juakowskiego, do Gdańska przesać, i uwagł godną, że prawie od pół wieku pszenicę jej jeden i tenże sam starodawny i zacny dom handlowy zakupywał. Dawniej wielka część pieniędzy z przedanych pldów Branickiego domu zostawała w rąku gdańskich kupców, winem, sukniem i korzeniami handlujących, ale obecne stosunki handlowe i tego zarobku Gdańsk pozbawiły, kiedy polscy producenci towary swoje w pobliskich polskich i rossyjskich miasteczkach kupują. Mówią, że za życia hrabi Branickiego za przysłano do Gdańska pldy kupcy tamtejsi tylko w holenderskich i w roku sprzedaży bitych dukatach płać musieli. Skarby uzbiorane przez zmarłą hrabinę, złożone były w Białej-Cerkwi w beczkach i w sklepieniach od pożaru zabezpieczonych. W chwili gdy powstanie wojskowe w tamtych okolicach wybuchło, skarbowi temu wielkie zagrożało niebezpieczeństwo, i li tylko zabiegom Żyda jednego zawdzięczała hrabina ocalenie ogromnego swego majątku. Ten bowiem doniósł mylnie powstańcom, że w zamku liczna załoga rossyjska się ukrywa, aby na nich zniechęcia uderzyć, a tak rokuszanie winne udali się strony. (*Dampfboth*.)

Dnia 16go listopada, z dwóch wybranych przez szlachtę gubernii Podolskiej kandydatów, do urzędu tamecznego gubernijalnego marszałka, Cerasz Jmć raczył zatwierdzić na tym urzędzie rzeczywistego radcę Stanu, hrabię Przedzieckiego. (T. P.)

W Kerczu za upoważnieniem Czarza Jego Mości, zawiązało się towarzystwo z kapitałem 800,000 rubli, w celu nasalania mięsa i ryb, i prowadzenia handlu najpotrzebniejszymi żywnościami. (*Journal d'Odessa*.)

## Turcyja.

Gazeta »Llojdy austryjackieja donosi z Alexandrii pod d. 16go października: Związek pomiędzy Kairem a Suez wkrótce przyjdzie do skutku. Potrzebne z tego względu powozy do podróży, przybyły już z Anglii do Kairu, gdzie takowe we wszystko zaopatrzone i jak najdogodniej urządzone być mają. Na wpół drogi z Kairu do Suez, wśród puszczy, ma być wystawiony dom zajezdny, zupełnie na sposób europejski. Szybkowozy te z początkiem grudnia rozpoczną po puszczy swoją jezdę. —

Paśza Egiptu miał oświadczyć, iż zamysła rozdać do wolnego użytku wszystką ziemię w Egipcie należącą do jego prywatnego majątku, i tym spo-

\*) Ob. nr. 113 Gazety naszej.

sobem złać na kraj niepoliżone dobrodziejstwo wynikające z własności gruntu.

## Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencji prywatnej.)

Wiedeń d. 24. listopada 1838. Spelił się nasz domysł co do ceny w Nrze 136 Gazety umieszczony, ceny bowiem w handlu hurtowym podskoczyły i onegdaj kupowano cetnar wołu galicyjskiego po 37 1/2 do 39 zr., zaś wołu węgierskiego po 38 do 39 1/2 zr. w. w., po którychto cenach dnia następnego stanęło zakontraktowanie między handlarzami a rzeźnikami. Przyczynę wyższej ceny jużemy w poprzednich doniesieniach o widokach wytknęli, i dla tego w tém miejscu ograniczamy się tylko na tój uwadze, że już dawno nie zapamiętano, by o tój porze dobra jakość była tak rzadką i poszukiwaną, jak teraz. Tych stosunków przyczyny szukać wypada li w panującej zarazie na bydło i chromce; pierwsza zniewala właścicieli osobliwie w Węgrzech wyprzedawać woły dopiero na stajni postawione, a wstrzymuje tak handlarzy jak rzeźników od zakupowania zapasu, przeto rzeźnik tę cenę dać musi, której handlarz żąda; chromka zaś niszczy wołu, a tém samém niknie dobra jakość. Z tychto powodów na każdy wypadek cena ta z przewyżką może i jednego reńskiego niezawodnie przez niedziel trzy potrwa, później zaś, jeżeli zaraza nie ustanie, jeszcze wyżej podskoczy; jednakże, jeżeli ta zaraza nie wkładnie się do Wyższej i Średniej Austrii i między woły tak zwane „czerwone“, to zdaje się, iż cena zimowa między 39 do 40 zr. w. w. chwiać się będzie.

Paryż d. 15. listopada 1838. Od kilku dni większy jest pokup na wełnę niż w przeszłym miesiącu. Sprzedano między inną także 40 do 50 wantuchów czeskiej wełny po 5 franków 75 centimów za kilogram (co blisko 57 1/2 talarów prus. za cetnar wynosi). Mamy także często dowozy wełny z Niemiec, zdatnej tak do wyrabiania sukna jak i do czesania. Słychać, że w tym roku w Prusiech i Austrii przeszło 10,000 wantuchów dla nas zakupiono wełny.

## Austryjacka żegluga parowa na Dunaju.

Linc d. 7. listopada 1838. Po południu spuszczone tu w obecności licznie zgromadzonego ludu, w rękodzielniach pp. Escher Wyss i spółki w Zurychu zrobiony statek parowy „Zofija“ z warsztatu. Jeatto pierwszy na Dunaju

okręt żelazny, którego budowa do tój rzeki zupełnie jest zastosowaną, a przeto takowe okręty będą miały przed innemi pierwszeństwo. Statek ten mający 152' długości a 20 stóp szerokości, waży tylko niemal 500 cetnarów, a pomimo to jest dostatecznie mocnym do dzwigania maszyny o znacznej sile i tak jest szczelny, że ani kropli wody przez szpary nie przepuszcza. (Wien. Zeit.)

Użycie ugorów do (przedstajennego) podkarmienia wołów i do pomnożenia nawozu.

(Tłumaczone z rękopisma niemieckiego c. k. kapitana Schenka w Drohobyczy.)

(Ciąg dalszy.)

Aby przez pięć miesięcy ciągle mieć dla wołów strawę smaczną i zawsze równie dobrą, trzeba wybrane 20 morgów gruntu podzielić na 5 różnych części czyli oddziałów po 4 morgi i zasiać takowe w pięciu następujących okresach czasu:

Pierwszy okres siania dnia 1. kwietnia; przy pięknym pogodzie można zacząć o kilka dni wcześniej; w przeciwnym zaś razie i później, według okoliczności.

Gdy pokład jesienny dobrze skrudlony, tak, iż równą przedstawia powierzchnię, wtedy nawozi się nad guoju (tyle co pod pszenicę) i rozrzuca go zaraz; następnie orze się w żagony, 10 do 12 skib szerokie i nie zbyt wypukłe, potem przyskrudza się i wysiewa nasienie mieszane, licząc 8 korcy na 4 morgi, i włóczy tak, aby ziarno poszło na cal w ziemię. Głębiej jak na cal zawłócone ziarno nie wschodzi tak łatwo.

W gruncie dobrym i starannie uprawnym można rzadziej siać.

Wybrózdanie żagonów nie jest wcale potrzebne, jeżeli tylko grunt jest nieco spadzisty; ale należy podawać przeory i zsypującą się ziemię łopatą z nich powyrzucać, aby zbytnia woda w czasie mocnych ulew odpływać mogła. — Tym tedy sposobem uprawivszy rolę, można, gdy grunt jój jest dość suchy, użyć najdogodniej walca siewnego, a to aby wgnieść w ziemię ziarna na wierzchu będące i wyrównać powierzchnię, bo przy równiej powierzchni koszenie odbywa się daleko łatwiej. ● Jeżeli zaś grunt jest wilgotny, wstrzymać się trzeba z wałkowaniem i odbyć je w kilka dni później, gdy wyschnie.

Drugi okres siania odbywa się 21. kwietnia, trzeci okres 12. maja, czwarty okres 2. czerwca, a piąty okres 23. czerwca, tak, aby zawsze między jednym okresem a drugim upłynęło 3 tygodnie czasu.

Chociaż ja tu oznaczyłem dni siejby w każdym z okresów, rozumić się przecie, że ją we-

dla pogody o kilka dni przyspieszyć lub opóźnić można, zachowując wszakże zawsze trzytygodniowy odstęp od jednej siewby do drugiej.

Doświadczenie wskaże każdemu rozsądnemu gospodarzowi, czy mu jeszcze szósty okrea siana około połowy lipca będzie potrzebny, czy też obojdzie się bez niego.

Pora czasu i brak nawozu zrzędziły u mnie to, że w roku przeszłym dopiero 26. lipca zdołałem wysiać ostatnią mieszankę w świeżym gnoju. Rozumiejąc, że z tej ostatniej siewby nie będę już miał trawy do skoszenia przydatnej, myślałem tę część kazać w późniejszej jesieni zwalcować i przorać, a na przyszłą wiosnę w gruncie tym dwa razy w ten sposób zgnojonym, posadzić ziemniaki lub wysiać pszenicę jarą. Ale omyliłem się w mojem mniemaniu, bo chociaż groszek już nie zakwitł, a owies i jęczmień płonne tylko ziarenka wydały i dwa razy mocnymi przymrozkami przeciągnięte zostały, miałem przecie z tego wyborną i soczystą paszę, której mi dla rogacizny aż do 16go listopada wystarczyło.

W pierwszym tygodniu czerwca, a czasem i wcześniej, w pierwszym zasianym oddziale groszek jest już w kwiecie, owies w wiechach, a jęczmień w kłosie; — już tedy od tego czasu kosa jest w robocie, aby była paszy dostarczać. Uważać potrzeba, aby parobcy odbywali koszenie w najlepszym porządku, zajmując w postępowaniu swoim wzdłuż gruntu szerokość 3 lub 4 zagonów; ukończywszy taki pas wracają i znówu zajmują kosą 3 do 4 zagonów, i tym sposobem postępują, dopóki całego oddziału nie ukończą. Porządek ten tém bardziej zachować należy, ileżo zanim ciepło słoneczne wysuszy tak zieloną ścierną jako i sam grunt, przystępować zaraz należy do spokładania pod pszenicę.

Każdy z tych pięciu oddziałów wydaje na 4 a nawet i więcej tygodni najlepszej i dostatniej paszy dla 40 wołów i to niemal darmo, bo nie uwłaczając gospodarstwu zbożowemu, a nawet i z korzyścią dla niego, można cztery pierwsze oddziały jeszcze w swoim czasie wziąć na jesień pod pszenicę, a w piątym oddziale na przyszłą wiosnę sadzić ziemniaki lub siać jarą pszenicę. — Już z tego jedynie względu zasługuje podana tu metoda na uwagę, że ona sprzyja bardzo wczesnemu sadzeniu ziemniaków i tém samém nastęrcza wykarmowi wołów nieobliczonych korzyści.

Pasza ta jest najsilniejszą i najwydajniejszą od tej chwili, gdy ziarenka owsa i jęczmienia

mlęczkiem zajmą, a więcej jeszcze, gdy już nieco stwardnieją, groszek zaś gdy od spodu strączków dostaje. W kwietniu wysiany groszek traci kwiat dopiero we wrześniu; ten zaś, który się w połowie maja i później posiał, kwitnie aż do najpóźniejszej jesieni.

Ten sposób paszenia czyli wykarmienia do połowej, od którego tłustość w wołu tężeje tak, iż postawiony potem na braze do zupełnego wytaczenia, połowę tylko tego czasu potrzebuje, jak gdyby był dopiero w październiku kupiony; — niemniej uzyskany tą metodą z pod wołów guój, są czystym zyskiem, od którego tylko odtrącićby należało nieznaczne koszty wysiewu. Co zaś do gnoju do uprawy mieszanki wziętego, to ten nie tylko że się bynajmniej nie zużyje \*) i nadal pod pszenicę lub ziemniaki służy, ale nawet massa jego pomnoży się przez zieloną ścierną.

Największym przy tém zyskiem jest to, że przez uprawę mieszanki i żywienie nią wołów, guój pomnaża się w dwójnasób, rola niezmiernie się poprawia i z chwastu, owęj największej w gospodarstwie plagi, wycyzsza. Wszelki bowiem chwast w polu, także i wszelkie nasienie zboża i chwastu, które się wraz z gnojem szczególnież ze świeżym na rolę wywozi, wchodzi razem z nasieniem mieszanki, kwitną z niemi w jednymże czasie i także razem z niemi koszą się na paszę. Tym tedy sposobem wszelki chwast, rozkrzewiający się przez nasienie, zostaje na zawese wytępiony, ów zaś, który przez korzeń się rozmnaża, jak n. p. pórz, można tém łatwiej wybrać broną po spokładaniu lub przeoraniu ścierniska, gdyż ziemia przez rośnienie i cień mieszanki staje się bardzo pulchną i utrzymuje się w wilgotnym stanie.

Dla tego samego potrzeba, skoro się tylko skosi kilka zagonów mieszanki, zaraz je spokładać, a pórz wydobyć broną z zębami naprzód zagiętymi. Tymto sposobem mieszanka służy najdzielniej do czyszczenia roli.

(*Ciąg dalszy nastąpi.*)

\*) Wiadomo bowiem, że wszelkie ziemiopłody (szczególniej też rośliny groszkowe) wtedy dopiero zaczynają zużywać guój, gdy ziarnko w kłosie lub w strączku ma się ku dojrzewaniu.

## TEATR POLSKI

W poniedziałek: *Żona jakich mało*, komedya w 3ch aktach.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 48. Rozmaitości.)